NR 7 LWÓW — LIPIEC 1930 ROK XXX

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, UL. PIEKARSKA 18. LISTÓW NIEOPŁACONYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZT. TEL. STOW. „OGNISKO" NR. 35—39.

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

WYŚCIG PRACY I JEGO SKUTKI

Kapitalizm po wojnie rzucił się do wyścigu pracy. Zastosowano technicznie najbardziej udoskonalone maszyny, wprowadzono słynną naukową racjonalizację pracy. Wyciągnięto pracę robotnika akordami, premjami, zastosowaniem chronometra. — Uczyniono wszystko, aby produkcję podnieść do maksymalnych granic. Zaczęła się hurra-produkcja. Nie zastanawiano się nad tem, gdzie i kto spożywać będzie te produkcje. Rynki zbytu dla Europy i Ameryki po wojnie zmniejszyły się. Wielki przedwojenny rynek zbytu, jakim była Rosja i cały daleki wschód odpadł po wojnie. Rosja, Chiny, Japonja itd. wybudowały własny przemysł na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania. Kapitalizm europejski i amerykański nie zastanowił się nad tem, lecz produkował bez miary, bez obliczenia.

Skutek tego wyścigu pracy, tej hurra-produkcji jest dziś tego rodzaju, że poprzez całą Europę i Amerykę przewala się kryzys przemysłowy. Magazyny fabryczne są przepełnione, surowców i gotowych towarów fabrycznych nagromadziła się cała masa, a równocześnie jest w Europie i Ameryce około 12 miljonów ludzi bez pracy, cierpiących straszliwą nędzę, 12 miljonów robotników znosi głód i nędzę dlatego, że zadużo zrobili i dlatego, że były ogromne na świecie urodzaje, które obniżyły cenę płodów rolnych i zubożyły rolników, osłabiając ich siłę nabywczą.

Oto do jakich potwornych rezultatów doprowadził kapitalizm europejski i amerykański szerokie warstwy ludowe, dzięki swej chaotycznej nieobliczalności, bezplanowej polityce wytwarzania, obliczanej wyłącznie na zysk.

Kapitalizm z jednej strony produkował bez końca, a z drugiej strony wyzyskiwał robotników, płacąc mizerne zarobki. Wskutek tego masy robotnicze ograniczyły spożycie, mniej kupowały, konsumcja spadła. W Polsce szczególnie kapitaliści obok wyciągania pracy płacili głodowe płace i zniszczyli to, co jest podstawą przemysłu — konsumenta!

Tego rodzaju bezplanowa polityka wytwórcza i wyzysk klasy robotniczej, musiały doprowadzić do kryzysu nadprodukcji i konsumcji. Podobne kryzysy były już przed wojną prawie co 10 lat i będą się powtarzały tak długo, jak długo będzie na świecie ustrój kapitalistyczny, jak długo kapitalizm będzie jedynym producentem przez nikogo nie kontrolowanym.

I oto dlatego klasa robotnicza walczy o przekształcenie obecnego ustroju kapitalistycznego, że ustrój obecny sprowadza na ludzkość pracującą kryzys, głód, wojny i wszystkie następstwa tych nieszczęść. Dlatego różnimy się od różnych grup w rodzaju chrześcijańskich związków, że te ostatnie domagają się tylko pewnych reform w kierunku poprawy, a my, socjaliści, uważamy, że ustrój kapitalistyczny jest tak przegniły sam w sobie, że żadne plastry w postaci reform nie uleczą go i nie zapewnią ludzkości trwałego dobrobytu, że jedynie zniesienie ustroju kapitalistycznego i zaprowadzenie socjalistycznego ustroju jest ratunkiem ludzkości.

Kapitalizm, to garść bogaczy, zorganizowana w trusty, kartele i syndykaty, wytwarzająca towary przemysłowe, za które dyktuje ceny, jakie chce i wyzyskuje klasę robotniczą, wywołując co pewien czas kryzysy, zastoje, albo wojny o rynki zbytu. Kapitalizm, jak polip omotał ludzkość, uciemiężył, władze zdobył i wysysa z ludzkości krew i soki żywotne.

Tylko socjalistyczne postulaty, wprowadzone w życie mogłyby ograniczyć wyzysk i ukrócić zbrodnicze następstwa kapitalistycznej gospodarki. W pierwszym rzędzie podniesienie płac robotniczych, skrócenie czasu pracy do 7 godzin dziennie, kontrola zysków i kontrola nad produkcją ze strony państwa i konsumentów oraz udział w zyskach klasy robotniczej.

Jeśli kapitalizm na tę drogę nie wkroczy, lecz nadal kurczowo trzymać się będzie starych zasad: jaknajwięcej produkować, jak największy zysk, jaknajmniej płacić robotnika i jaknajdłużej pracować — to kryzys światowy w przemyśle będzie się pogłębiał.

SĄD POLUBOWNY

(Z powodu dyskusji na ostatniem rocznem Walnem Zgromadzeniu „Ogniska".)

Przed dwoma laty został powołany do życia w naszej Organizacji stały Sąd polubowny, wybierany przez Walne Zgromadzenie. Sąd powyższy ma obowiązek nietylko rozstrzygać spory, wynikłe między członkami Organizacji oraz odwołania członków od orzeczeń Wydziału, ale o ile możności je łagodzić.

Instytucja stałych Sądów polubownych nie jest nową, posiadają ją niemal wszystkie zrzeszenia zawodowe i jest ona uznaną i prawie zawsze respektowaną przez sądy państwowe. Do Sądów polubownych winni być wybierani ludzie doświadczeni, cieszący się zaufaniem ogółu.

Częste konflikty członków z Organizacją oraz osobiste spory spowodowały, że Sąd polubowny przy naszem Stowarzyszeniu był aż nadto często czynnym. Zmuszony był rozstrzygnąć szereg odwołań członków od uchwał Wydziału oraz spraw spornych, wynikłych wśród kolegów.

Praca to niewdzięczna, gdyż w każdym sporze prawie zawsze tylko jedna strona wygrywa — zaś druga, przegrywająca spór, uważa się za ofiarę subjektywnych zapatrywań osób, osądzających sprawę i niejednokrotnie uważa ich nietylko za stronniczo usposobionych, ale i osobistych nieprzyjaciół.

Lecz trudno! Kto chce sumiennie spełnić swój obowiązek i komu leży na sercu dobro i prestiż Organizacji, musi być objektywnym! Zawodowi sędziowie są często krytykowani — a wyroki sądów obywatelskich (przysięgłych) są niejednokrotnie zagadką nawet dla wybitnych prawników.

I nasz Sąd polubowny spotkał ten niewdzięczny zarzut. Na dorocznem Walnem Zgrom. „Ogniska" poddano analizie niektóre nasze orzeczenia — wynikiem czego było posądzenie nas o stronniczość!

Nie chcę bronić naszego stanowiska i udowadniać, że zapatrywania nasze były słuszne, że kierowaliśmy się tylko sumieniem, że zanim wydaliśmy orzeczenie, przesłuchiwaliśmy strony sporne i naprowadzonych przez nie świadków, gdyż świadczyłoby to o naszej chęci usprawiedliwienia się.

Jednakże zanim wydaliśmy jakiekolwiek orzeczenie, staraliśmy się zbadać sprawę gruntownie — zaś krytyka ze strony kolegów czy też kolegi opierała się na zdaniu jednego niezadowolonego i to rzekomo pokrzywdzonego. I tu popełniono zasadniczy błąd, gdyż zamiast zadać sobie trochę trudu — pofatygować się do Organizacji, przeglądnąć protokoły posiedzeń Sądu, które są wiernem odbiciem przewodu sprawy, i każdemu członkowi na żądanie dostępne — wierzy się jednostronnie i krytykuje.

Więc kto w tym wypadku zasługuje na miano człowieka stronniczego? **P. I.**

URLOPY

Ustawa o urlopach posiada dużo braków i niejasności. To też często powstają spory w interpretacji ustawy, które rozstrzygają bądź to Sądy Pracy, bądźto Sąd Najwyższy.

W numerach poprzednich „Ogniska" podaliśmy już ważniejsze postanowienia ustawy o urlopach. Dziś podajemy jeszcze niektóre informacje, z których korzystać należy.

Na pytanie, czy pracownik, który chorował w ciągu roku czas jakiś, lub był na ćwiczeniach wojskowych, traci prawo do urlopu lub zatrzymuje je w rozmiarze ograniczonym, odpowiadamy:

Choroba, ćwiczenia wojskowe lub nieszczęśliwy wypadek nie uważają się za przerwę w umowie o pracę i nie wpływają na prawa do urlopu.

Czy ważne jest wypowiedzenie w czasie urlopu? Sprawę tę rozstrząsa „Kurjer Prawniczy", konkludując, że wedle art. 11 rozp. o umowie pracy robotników, nie jest dopuszczalne wypowiedzenie podczas urlopu.

Ta sama gazeta twierdzi, że urlop nie może przypadać w okresie wypowiedzenia. Wypowiedzenie może nastąpić dopiero po ukończeniu okresu urlopowego, to znaczy pracownik odrabia 14 dni, a po rozwiązaniu stosunku roboczego otrzymuje 8-mio czy 15-dniową zapłatę za urlop.

*

Ustawa przewiduje 8 względnie 15 dni wypoczynkowych. Tego przepisu ściśle przestrzegają nasze zakłady. Nie znamy dotychczas wypadku, ażeby który z zakładów „przyczynił" pracownikowi dłuższego wypoczynku, choćby 1 lub 2 dni. Nawet, żeby ten pracownik jaknajbardziej „oddany" był zakładowi, terając przez długie lata swe zdrowie. Niejeden zakład, i to nawet zasobny, jakby mógł, to „uszczknąłby" jeszcze cośniecoś z ustawowych dni.

Przełom poniekąd uczyniła w tym roku drukarnia Spółdzielcza, która kilku kolegom przyznała dłuższy okres urlopowy, niż to określa ustawa. W roku przyszłym, jak nas informują, otrzyma cały personal dłuższe urlopy.

Przypuszczamy, że za przykładem drukarni Spółdzielczej pójdą inne, poważniejsze zakłady, jak np. Zakłady graficzne Książnicy-Atlas, Ossolineum, „Diła", Jaegera itd...

Dodać jeszcze należy, że wszyscy drukarze warszawscy mają zapewnione osobną umową dłuższe urlopy, a mianowicie: po 1 roku 10 dni, po 2 latach 12, 3 — 15, 4 — 16, 5 — 18 dni.

O PRZERWĘ OBIADOWĄ

Przypominam sobie okres przedwojenny (a więc ustalony), w którym „wybuchła" angielska sobota, stosowana poraz pierwszy w naszym zawodzie. Dobrze pamiętam zniecierpliwienie kolegów już w piątej godzinie pracy. Ten dzień kosztował niemal każdego podwójne lub potrójne śniadanie, zanim natura nasza oswoiła się z jednorazowym, sześciogodzinnym dniem pracy. Czasy dorywczej pracy w okresie wojennym, w okresie nagonki do robót ziemnych — stosowano jednorazowo ze względów bezpieczeństwa. Na przełomie 1918-19 r. również ze względów bezpieczeństwa przed zabłąkanemi kulami, stosowano jednorazowy dzień pracy. Stosowany być musiał i ze względu na brak prądu elektrycznego (a zatem wykorzystywanie światła dziennego). Szczęśliwy zaś był każdy, gdy przynajmniej raz dziennie „dobrze" sobie podjadł. Oszukując więc swój żołądek, przesuwał każdy godzinę posiłku jaknajdalej (a więc

wegetacja, zanik sił, zanik odporności na błahe stosunkowo choroby, w konsekwencji wzmożona śmiertelność). Huragan przeszedł. Czasy mniej więcej normalne wróciły, jednak statystyka śmiertelności wśród nas grasuje straszliwie.

Sterane wojną organizmy nie wytrzymują jednorazowej pracy. Po ośmiogodzinnym jednorazowym dniu pracy organizm nie jest w stanie skonsumować najsmaczniejszy objad. Wieczorny posiłek równa się zeru. Zewsząd słyszę, że czysta herbata lub kawa jest środkiem przed spaniem — na trawiącą z przemęczenia — gorączkę. Błędnie mniemają koledzy, że po jednorazowej pracy już jest wolny i nie musi drugi raz wracać do pracy. Ale racja! Jest wolny! Praca trwa np. od godz. 8—4; powrót do domu, czas konsumcji obiadowej, średnio 2 godz. (a więc do godz. 6-tej) — później przechadzka, A jak wypada z przerwą? Czas jest ten sam. Organizm co cztery godziny normalnie konsumuje. Więc obiad od 12—2 godz., następnie praca do 6-tej. I tu dopiero można powiedzieć, że jest się wolnym, a najważniejsze, nieprzeciążonym i przechadzka nie sprawia przykrości, podczas gdy w pierwszym wypadku dobrze się trzeba przezwyciężyć! Następnie po przechadzce — z przerwą obiadową — posiłek wieczorny równa się obiadowi — organizm zatem ma z czego czerpać soki żywotne (o ile humor nie zawodzi, to nawiasem dodam, że i piwko przy sytym żołądku lepiej smakuje).

Jest jeszcze rzecz jedna, bardzo ważna: godzinowe. Są wypadki, w których zarządowi drukarń nie można odmówić wykończenia terminowych zobowiązań, gdy zaszły jakie komplikacje. Więc przy jednorazowej pracy zakrawa to na 9-tą, a nawet na 10-tą godzinę, bo dla „głupich“ dwóch godzin „nie opłaci się“ osobno przychodzić. Jak to się odbija w dniu następnym, to indywidualnie odczuwamy. Przy przerwie obiadowej nawet „niema znaku“ po dodatkowych godzinach. Jak po 10-tej godzinie smakuje obiad, urągowiskiem tu byłoby powtarzać.

Koledzy, rozumiejący te uwagi, są — rzecz nader smutna — w mniejszości. Poddawać się muszą powolnemu konaniu. **Es-el.**

Z MIĘDZYNARODÓWKI DRUKARZY

W dniach 1—6 września br. odbędzie się w Amsterdamie XI Międzynarodowy Kongres Drukarzy, z porządkiem dziennym: 1. Otwarcie Kongresu, 2. Ustanowienie Biura, przegląd mandatów i ustalenie porządku narad. 3. Sprawozdanie Sekretarjatu z działalności ostatniego Kongresu. 4. Referat kol. Nemeczka z Pragi: Położenie gospodarcze i przemysł drukarski. 5. Referat kol. Schafera z Berna dotyczący sprawy ofsetu. 6. Referat kol. Grundbachera o wspólnej pracy trzech drukarskich Międzynarodówek. 7. Referat kol. Krautza z Berlina o wymianie młodych kolegów. 8. Przyjęcie Stowarzyszeń personalu pomocniczego do Międzynarodówki Drukarzy. 9. Referat kol. Fülle z Berlina: Sprawa uczni. 10. Obrady nad podanemi wnioskami. 11. Wybór miejscowości na siedzibę Sekretarjatu. 12. Wybór sekretarza międzynarodowego. 13. Wybór szerszej Komisji Sekretarjatu. 14. Różne.

RUCH W STOWARZYSZENIACH

WYDZIAŁ GŁÓWNY — LWÓW

Posiedzenie dnia 31 maja 1930. Przyjęty do Stow. bez wpisu: Długacz Alojzy, wypisany na składacza 10 maja 1930 w drukarni „Lwowskiej“. — Regulaminową zapomogę bk. nadzw. przyznano kol.: Biłykowi Józefowi i Skurskiemu Włodzimierzowi. — Jednorazową zapomogę nadzw. przyznano kol. Safalowi Tadeuszowi ze Stryja. Na podstawie regulaminu odmówiono zapom. nadzw. kol.: Landesowi H., Hesselowi J., Fijałkowskiemu E. — Odmówiono przyjęcia do Związku Segalowi M. — Zapomogę chorobową przyznano na 4 tyg. kol. Danylakowi D. — Podanie kol. Nowakowskiego Z. uwzględniono tylko w drugim punkcie jego brzmienia. — Przyjęto do wiadomości Okólnik Zarządu Gł. Nr. 8. — Na założenie drużyny sportowej T. U. R. uchwalono 20 zł. — Na rzecz zlokautowanych robotników tartakowych w Wygodzie obok Doliny wyasygnowano 50 zł. — Podanie kol. Czabary Włodzimierza przekazano Sądowi Polub. — Podjęto uchwałę, zezwalającą kol. bezkondycyjnym na prawo do przebywania w Domu Zdrowia w Mikuliczynie, z tem, że Stow. pokrywa koszta związane z pobytem bezkondycyjnego na letnisku, ściągając je ratami z zapomogi. — Kol. Riedl Jan zdał sprawozdanie z przeprowadzonego szkontrum Filji przemyskiej, zaznaczając, iż księgowość Filji należy zaprowadzić nową.

Posiedzenie dnia 27 czerwca 1930. Przyjęty do Stow. bez wpisu: Wasylciw Stefan, wypisany na składacza 1 marca 1930 w drukarni A. Gojawiczyńskiego we Lwowie. — Zapomogę na wyjazd dla poratowania zdrowia przyznano: Heftmanowi N. 2 tyg. do Iwonicza, Kucielowi M. 4 tyg. do Iwonicza, Żdziebce St. 4 tyg. do Mikuliczyna, Polowi J. 2 tyg. do Mikuliczyna, Daneszowi K. 6 tyg. do Ożydowa. — Zezwolono na udanie się w podróż kol. Szwedowi Romanowi. — Zwolniono od płacenia wkładek na 4 tyg. kol. Łyna Michała, który pojechał do Mikuliczyna; następnie kol. Meiselmana G. na 1 tydz. — Przeniesiony w stan inwalidowy kol. Terlecki Stanisław. — Regulaminową nadzw. zapom. bk. przyznano kol. Fijałkowskiemu E. 1 tydz.; dalszą zapomogę przyznano kol.: Kruszyńskiemu i Fiedlerowi A. — Filja Przemyśl: Odczytano kilka pism. Kol. Duszykowi Kaz. przyznano regul. zapom. nadzw. bk., zaś kol. Romankiewiczowi L. odmówiono. — Filja Stanisławów: Przyjęto do wiadomości orzeczenie arbitrażu odnośnie sporu między Dyrekcją Zakładów graf. p. Chowańca, a Stow. „Ognisko“. — Stacja płatnicza Drohobycz: Kol. Nadlerowi M. odmówiono zap. nadzw. bk. — Tarnopol: Przyjęto do wiadomości pismo kolegów tarnopolskich, oddając je do dyspozycji redakcji „Ogniska“. — Przyjęto do wiadomości pismo Zarządu Głównego w Warszawie Nr. 326. — Przyjęto do wiadomości pismo Oddziału krakowskiego Nr. 78, w którem zawiadamia się, że zastępcą przewodniczącego Oddziału wybrany został kol. Kożuch Jan. Sprawę wdowy po kol. Niedenthalu Mieczysławie z Rzeszowa załatwi się pisemnie. — Przyjęto do wiadomości pismo Inspektoratu Pracy lwowskiego Nr. 2381, w którem doniesiono, że Inspektorat przeprowadził dnia 14 czerwca wizytację w drukarni niecennikowej Braci Ebner przy ul. Słonecznej 25 i wydał nakaz celem zapobieżenia stwierdzonym uchybieniom, a ponadto przedsiębiorca ukarany został nakazem karnym za nieprzestrzeganie przepisów ustawodawstwa ochronnego. — Odczytano pismo Zarządu Głównego Stow. drukarzy żydowskich w Warszawie w sprawie wycofania składaczy żydowskich, członków tego Związku, z drukarni niecennikowej Ebnera we Lwowie. — Podanie p. Zenglowej o podniesienie kosztów utrzymania w Mikuliczynie do 5 zł., odrzucono jako nieuzasadnione i niezgodne z kontraktem. Do podania Miejskiego Zakładu Opieki nad dziećmi we Lwowie o umieszczenie 4 wychowanków na praktyce w zawodzie drukarskim nie przychylono się ze względu na hiperprodukcję sił roboczych w naszym zawodzie. — Przyjęto do wiadomości zaproszenie na II Zlot okręgowy T. U. R. we Lwowie, wysyłając nań delegatów. — Przyjęto do wiadomości zaproszenie na Zjazd Spółdzielni Socjalistycznych w Warszawie (udział w Zjeździe brał kol. Michał Chrystowski). — Uchwalono wypłacić wkładkę do Uniwersytetu Ludowego za 1929/30 w wysokości 100 zł. — Uchwalono wypłacić Tow. Ochrony Lokatorów kwotę 20 zł. na przeprowadzenie wszczętej akcji celem zapobieżenia projektowanym podwyżkom czynszów przez zniesienie ustawy o ochronie lokatorów. — Adwokat dr. Herschtal zawiadamia, że wskutek wniesionych skarg imieniem 4-ch członków Stow. przeciw Spółce Wyd. „Słowa Polskiego“ do Sądu Pracy, zawarto ugodę tej treści, że pozwana zobowiązała się zapłacić wszystkie zaskarżone pretensje z odsetkami i kosztami do dni 14. — Ponadto załatwiono szereg innych spraw.

ADAM BOBER

HISTORJA „ZMOWY”

(Dokończenie.)

Strajk sam, jako taki, wywarł na robotnikach innych zawodów niebywałe wrażenie, które zwiększyło się na wiadomość zwycięstwa strajkujących. Był to okres lat, w których od zachodu Europy napływały do Lwowa wiadomości o organizowaniu się tamtejszych klas robotniczych w stowarzyszeniach socjalistycznych. Sam wybuch strajku drukarskiego we Lwowie, jego przebieg i ostateczne zwycięstwo strajkujących, upewniało klasę robotniczą, iż w organizacjach robotniczych i solidarności zawodowej leży zwycięstwo proletarjatu nad ustrojem kapitalistycznym.

A gdy we Lwowie pojawił się wygnaniec carski, Bolesław Limanowski, jeden z twórców Polskiej Partji Socjalistycznej, istniejącej na terenie Królestwa Polskiego — miał już pod agitację swoją teren przygotowany, tembardziej, iż przedtem jeszcze, bo już od roku 1866 przebywał we Lwowie Antoni Mańkowski, jeden z byłych „czerwonych“ uczestników powstania polskiego, który we Lwowie dalej szerzył nową ideę międzynarodowego braterstwa ludów.

To też drukarze lwowscy po strajku garnęli się całą siłą ku tej idei, dotychczasowe stosunki patrjachalne, panujące po drukarniach, wskutek strajku uległy rozprężeniu. Prześladowania policyjne w czasie strajku były zbyt liczne, by drukarze mogli o nich zapomnąć.

Pryncypałowie ówcześni posunęli się jeszcze dalej. By zgnębić pracowników, udali się w delegacji na audjencję do namiestnika i dyrektora policji, prosząc uniżenie o rozwiązanie Towarzystwa Postępowego. To też niezbyt długo czekali drukarze lwowscy na skutki tych audjencyj.

Lecz w międzyczasie na zachodzie Europy zaszły wydarzenia, które zwróciły na siebie powszechną uwagę, tak, iż drukarzom lwowskim dano tymczasowo spokój.

Oto w lutym 1871 r. nowy powiew wolnościowy dotarł do Lwowa. W Paryżu wybuchła rewolucja. Była ona następstwem wojny francusko-pruskiej i oblężenia Paryża. Zdetronizowano Napoleona III, ustanawiając w miejsce cesarstwa republikę.

Robotnicy poczęli zewsząd garnąć się do stowarzyszeń socjalno-rewolucyjnych, widząc w nich swoje zwycięstwo nad przemocą despotyzmu i kapitalizmu.

Nie pozostali w tyle drukarze lwowscy.

Mając dobrze w pamięci swój ostatni strajk, który był wogóle pierwszym na ziemiach ówczesnej Galicji, postanowili przystąpić do wywalczenia cennika z obliczeniem na alfabet, uważając zupełnie słusznie, iż obliczanie na literę „n“ jest niesprawiedliwe i wielce krzywdzące. Powołano nową komisję cennikową, odbywano posiedzenia tejże i zgromadzenia sprawozdawcze, na których dyskutowano nad projektem nowego cennika.

Ostatecznie drukarze lwowscy opracowali swój nowy cennik a gdy zebrali się w sali Strzelnicy Miejskiej, by go zaaprobować — zgromadzenie zostało przez organa policyjne rozwiązane.

Na posiedzeniu poufnem projekt cennika został zatwierdzony i uchwalono wnieść go z memorjałem pryncypałom lwowskim. Gdy to się stało — Towarzystwo Postępowe zostało w dniu 31 grudnia 1872 roku rozwiązane „za przekroczenie statutu“, jak nazwano sprawę polepszenia bytu.

Owocem Pierwszego Strajku stała się nowa instytucja robotniczo-drukarska na terenie Lwowa. Instytucją tą — to Pierwsza Związkowa Drukarnia, powołana do życia głównie po to, by stała się schroniskiem dla drukarzy, prześladowanych przez pryncypałów za obronę cennika.

Dziwnem zbiegiem okoliczności otwarcie Drukarni Związkowej zeszło się z rozwiązaniem Towarzystwa Postępowego, które było twórcą Drukarni Związkowej [1]), Dwa ważne zdarzenia w życiu drukarzy lwowskich. Pierw-

[1]) Bolesław Limanowski w książce swojej p. t „Galicja przedstawiona słowem i ołówkiem“ (Lwów, 1892) pisze na str. 106 o fakcie założenia Związkowej Drukarni następująco: „Najwcześniej drukarze lwowscy i jako najbardziej świadomi nowoczesnej dążności, zrozumieli wielką doniosłość zasady stowarzyszania się w celach wytwórczych i w r. 1871 założyli Związkową Drukarnię“.

K. M. Z. — LWÓW

Pierwsze posiedzenie Komisji Mężów Zaufania dnia 24 czerwca 1930. Nieobecni mężowie zaufania z drukarń: Ossolińskich i „Sztuka“.

Posiedzenie zagaił kol. A. Kusyk, zaznaczając na wstępie, że nie można było zwołać wcześniej posiedzenia, bo nie wszystkie oficyny przeprowadziły na czas wyborów mężów zaufania.

Następnie ukonstytuowano się, wybierając przewodniczącym K. M. Z. kol. Jana Riedla, zast. przewodn. kol. Józefa Niebieszczańskiego, zaś sekretarzem kol. Tadeusza Zająca.

Kol. Riedl, przyjmując przewodnictwo, nakreślił plan działania K. M. Z., apelując do intensywnej współpracy.

Kol. Kusyk A. w dłuższem przemówieniu wskazał na obowiązki mężów zaufania po poszczególnych oficynach.

W dyskusji, w jakiej zabierali głos przedstawiciele poszczególnych oficyn, poruszono cały szereg spraw. Między innemi, uchwalono, że nieobecny na posiedzeniu Komisji mąż zaufania (wzgl. jego zastępca) płaci karę 5 zł. na fundusz Stow. Zapomogowego. — Sprawę pewnego kolegi, który pracował potajemnie na maszynie w godzinach nocnych, uchwalono oddać do załatwienia Wydziałowi „Ogniska“, jak również sprawę pewnej drukarni, w której funkcję maszynisty sprawuje pomocnik. Omawiano sprawę bezrobocia i uchwalono wziąć udział w delegacji do wojewody z przedstawicielami innych organizacyj, jakoteż w zgromadzeniu publicznem dnia 29 czerwca. Omawiano sprawę urlopów, polecając mężom zaufania, by przypilnowali wykorzystywanie przez kolegów należnego im prawa. Uchwalono, że każdej środy wieczorem (na wypadek święta, w czwartek) stale urzęduje w biurze „Ogniska“ przewodniczący K. M. Z. (wzgl. jego zastępca), któremu mężowie zaufania zgłaszają bieżące sprawy. Omówiono wreszcie szereg spraw taktycznych.

STOWARZYSZENIE ZAPOMOGOWE — LWÓW

Roczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Zapomogowego, dnia 20 czerwca 1930, w sali „Ogniska“. Początek o godz. 7 wiecz. Przewodniczył kol. J. Riedl, sekretarzował kol. Fr. Rosiński.

Kol. Riedl, zagajając Zgromadzenie, podnosi, że w roku tym Stowarzyszenie Zapomogowe, zamykając rok sprawozdawczy 1929, zamyka tem samem 25-letni okres swej działalności. W dalszem swem przemówieniu podaje, że Stow. Zapomogowe zostało powołane do życia na konstytuującem Zgromadzeniu w dniu 4 października 1904 r., a głównym inicjatorem, redaktorem statutu i regulaminu był ś. p. kol. Maksymiljan Hempel. On pierwszy rzucił myśl założenia takiego Stowarzyszenia obok „Ogniska“, któreby niejako stało się uzupełnieniem tego ostatniego. Główną jednak myślą jego było, by wyrógować ówczesny sposób zbierania kolekt po drukarniach, bądź to przez podróżnych, bądź też w wypadku jakiegoś nieszczęścia lub choroby w rodzinie. — W końcowem swem przemówieniu przewodn. kol. Riedl uprasza Walne Zgromadzenie, by uczcić pamięć zmarłych członków założycieli Stow. Zapomogowego przez powstanie z miejsc.

Protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia został przyjęty bez zmian, a do podpisania protokołu powołał przewodn. kol. Horbala Al. i kol. Klapkowskiego Z.

Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1929 zdał kol. Riedl. W roku sprawozdawczym odbyły się 3 posiedzenia pełnego Wydziału i 30 posiedzeń ściślego Zarządu. Podań wpłynęło 115. Przychylnie załatwiono 105, odmówiono zapomóg ze względów regulaminowych 5. — Zmarli w roku admin. kol.: Bielecki Kazimierz, Ostaszewski Karol, Lewicki Juljan, Żychiewicz Adam. — Cześć ich pamięci!

Skarbnik Stowarz. kol. W. Parandowski przedłożył zamknięcie rachunkowe za 1929 rok, który przedstawia się w cyfrach: Dochody: 5.006 zł. 45 gr. Rozchody: 4.326 zł. Pozostała nadwyżka na rok 1930 wynosi 680 zł. 45 gr.

Na wniosek kol. P. Buniaka o przyjęcie sprawozdania z działalności zarządu i na wniosek kol. Budzickiego, członka Komisji rewizyjnej, Walne Zgrom. uchwaliło udzielenie Wydziałowi, jako też kasjerowi absolutorjum.

Nastąpiły wybory. Na wniosek kol. Pandera, wybory przeprowadzono przez aklamację. Zostali wybrani kol.: przewodniczącym Riedl Jan, zastępcą przewodn. Bernaś Józef, sekretarzem Rosiński Fr., skarbnikiem Parandowski Włodzimierz; członkowie Wydziału: Krzyżanowski Aleksander, Maciak Michał, Kiczor Stefan, Filipowski Jan; zastępcy: Schultz Ludwik i Musij Jan; Komisja rewizyjna: Kochanowski Jan, Budzicki Antoni i Winiarski Bronisław.

Na wniosek kol. Buniaka Walne Zgromadzenie uchwaliło z okazji 25-lecia Stow. Zapom. wypłacić wdowie po ś. p. zmarłym założycielu Stowarzyszenia Zapomogowego Maksymiljanie Hemplu jednorazową zapomogę 50 zł.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący dziękując zebranym za udział, zamknął Zgromadzenie.

Posiedzenie Wydziału Stow. Zapomogowego, dnia 20 czerwca 1930. Na pierwszem posiedzeniu Wydziału uchwalono wypłacić zapomogę kol.: M. S. 25 zł., W. A. 30 zł., C. Fr. 20 zł., S. S. 30 zł.

CHÓR DRUKARZY LWOWSKICH

Roczne Walne Zgromadzenie odbyło się dnia 3 czerwca 1930. Przewodniczył kol. Winiarski, sekretarzował kol. Martyn. Z ramienia Wydziału Głównego „Ogniska“ obecni: kol. Kusyk, Buniak i Kwaśniewski. — Protokół z ostatniego Rocznego Waln. Zgrom. odczytano i przyjęto do wiadomości. — Sprawozdanie z działalności Zarządu zdał kol. Winiarski. W sprawozdaniu swem przedstawił on całoroczną działalność Chóru, wyliczając jego wszystkie ważniejsze występy. Sprawozdanie kasowe zdał kol. A. Krzyżanowski, skarbnik Chóru. W cyfrach przedstawia się ono następująco: I. Przychody: Pozostałość z r. 1928 zł. 439.04, wkładki członków 865.65, z publicznych występów 76.40, subwencja „Ogniska“ 200, zwrot za papier 22, za sprzedane śpiewniki i nuty 118.50, razem 1721.59. — II. Rozchody: Koszta nauki 755.—, wkładka do Związku Tow. Śpiew. 40.—, różne wydatki 292.37, razem 1097.88. — Pozostałość na rok 1930 zł. 623.71. — Po dyskusji nad oboma sprawozdaniami, w której podniesiono m. i. zasługi dla Chóru dyrygenta prof. A. Kinalskiego, na wniosek kol. Romańskiego Zgromadzenie przyjęło sprawozdania do wiadomości, udzielając Zarządowi i skarbnikowi absolutorjum. — Wybory nowego Wydziału dokonano przez aklamację. Na wniosek komisji-matki zostali wybrani kol.: przewodniczący Romański Józef, zast. przew. Martyn Aleksander, sekretarz Andryiszyn Włodzimierz, skarbnik Krzyżanowski Aleksander, bibljotekarz Kozłowski Franciszek; członkowie Wydziału: Kisiel Stefan, Szpyt Franciszek, Tekielak Jan, Winiarski Bronisław; zastępcy: Bilewicz Edward, Bogusławski Władysław; gospodarz Nowakowski Zygmunt. Kierownikiem artystycznym wybrano prof. A. Kinalskiego. — Przy wnioskach członków omówiono wiele spraw żywotnych, poczem na wniosek kol. A. Krzyżanowskiego Zgromadzenie uchwaliło wysłać wybitnemu członkowi Chóru, kol. Wład. Wiśniewskiemu, pozostającemu w leczeniu, pozdrowienie, z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia. Między innemi podniesiono sprawę 30-lecia istnienia Chóru, które będzie uroczyście obchodzone w jesieni b. r.

K. S. D. L. „GRAFIKA“ — LWÓW

Walne Zgromadzenie Klubu Sportowego Drukarzy Lwowskich „Grafika“. W środę, dnia 16 kwietnia 1930 r. odbyło się w sali „Ogniska“ doroczne Walne Zgromadzenie K. S. D. L. „Grafika“. Zgromadzenie zagaił przew. kol. Zieliński. Z ramienia „Ogniska“ obecni byli kol. prezes Kusyk, kol. red. Buniak i kol. Benrad Gabrjel. Protokół z ostat. Waln. Zgrom. odczytany przez sekr. kol. Tomaszka przyjęto bez zmian. Kol. Zieliński zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1929. W sprawozdaniu kol. przew. Zielińskiego i sekr. kol. Tomaszka, zaznaczono, iż rok sprawozdawczy, jak w szeregu innych klubów, z powodu ogólnej złej konjunktury, wywarł też i swoje znamię na naszem życiu sportowem. Zarząd klubu zmuszony był wprost walczyć z różnemi przeciwnościami tak ze strony gospodarczo-kasowej, jak i z pewnem niezrozumieniem u niektórych kolegów, którzy wybrani z łona Walnego Zgromadzenia do pełnienia poszczególnych funkcyj, nie sprostali swemu zadaniu. A jednak przy ofiarnej pracy kilku jednostek, praca Klubu, tak na polu sportu ogólnego, jak i robotniczego, przedstawiała się dość sprawnie. W roku sprawozdawczym do użytku klubów robotniczych zostało oddane boisko własne staraniem Związku Robotn. Zrzeszeń Sport. w Warszawie i Robotn. Sport. Kom. Okręgowego we Lwowie, gdzie w zarządzie zasiada trzech kol., a to: kol. Zieliński. Kwaśniewski i Tomaszek. — Sprawozdanie kasowe zdał kol. Bilewicz Edw. — Przychód 3.335.62 zł., Rozchód 2.558.73 zł., Saldo na rok 1930 776.89 zł. — Sprawozdanie gospodarcze inwentarza przedstawił kol. Porczak. Na wniosek kol. Dudy Wł. imieniem kom. kontr. udzielono absolutorjum tak Wydziałowi, jak i skarbnikowi. — Kol. Wich Stefan, kronikarz sport. Klubu, odczytał szczegółowo opracowane wyniki poszczególnych zawodów. — Następnie kol. sekr. Tomaszek, pełniący obowiązki kierown. sekcji piłki nożnej, zaznaczył, iż I drużyna w mistrzostwie kl. „B“ prowadzonem systemem ligowym, uzyskała zaszczytne 5-te miejsce na 12 drużyn, biorących udział, zaś II drużyna bezapelacyjnie zajęła I-sze miejsce, zdobywając mistrzostwo kl. „C“. Dziękując drużynom za współpracę na polu sportu, apelował kol. Tomaszek, by i w przyszłości poddali się nowemu kierownictwu, pracując chętnie i ofiarnie dla podniesienia idei sportu robotniczego i pracą swą nie przynieśli ujmy, lecz zaszczyt firmie drukarzy i Stow. „Ognisko“. Po żywej dyskusji na temat gospodarczy Klubu, przystąpiono do wyborów. Przez aklamację wybrano następujący Zarząd: przew. kol. Kwaśniewski St., zast. kol. Zieliński, sekr. kol. Tomaszek R., skarbnik kol. Bilewicz Edw., kierown. sekcji piłki nożnej kol. Gulicz Edw., gospodarze kol. Zając Br. i Próchnicki Fr., kronikarz kol. Wich St. oraz kol. Martyn Al. i Żerucha Eust. do sądu pol. oraz kol. Duda Wł. i Buffi St. do kom. szkontr.

SEKCJA PERSONALU POMOCNICZEGO — LWÓW

Posiedzenie Wydziału Sekcji Personalu Pomocniczego dnia 29 czerwca 1930. Nieobecni: Stańko, Łabikówna, Ziemiałkowska, Zgórski A. i Koisz. — Protokół odczytany przyjęto bez zmiany. — Lernerowi Ignacemu z powodu zalegania wkładek wstrzymano zapomogę chorobową przez 6 tygodni. — Korotowskiego Antoniego z powodu nieopłacania składek skreślono z listy członków. — Pajor Paulinę przeniesiono na fundusz inwalidowy. Litwinowicz Annie przyznano zapomogę sta-

---

sze to otwarcie drukarni w dniu 29 grudnia 1872 roku. W dwa dni później, 31 grudnia — smutna wiadomość o rozwiązaniu Towarzysta Postępowego.

Samo rozwiązanie Towarzystwa Postępowego nie miało ujemnego wpływu na sprawę nowego cennika. Cennik nowy został przez pryncypałów przyjęty, bo mieli oni dobrze jeszcze w pamięci, iż walka z drukarzami nie jest łatwą do wygrania, tembardziej, iż jeszcze przed walką utworzyli własną drukarnię.

Pierwszej więc „zmowie“ drukarzy lwowskich zawdzięczamy, iż ona właśnie położyła podwaliny pod cennik drukarski, wskazała na solidarność robotniczą, jako główny czynnik, przyczyniający się do braterstwa ludów.

Poprzednicy nasi dali nam w spadku po sobie broń niezawodną, którą jest strajk oraz rzucili inicjatywę do zakładania drukarń koleżeńskich, opartych o Stowarzyszenie zawodowe, jako najpewniejszy środek do walki z wyzyskiem.

Dzisiaj więc, czcząc sześćdziesiątą rocznicę Pierwszego Strajku drukarzy lwowskich, musimy z głębi serc zawołać:

Cześć pamięci uczestników Pierwszego Strajku drukarzy lwowskich!

KOLEGO! Czy w waszej oficynie rozpoczęto już urlopy? Wykorzystujcie piękny czas!

tutową z funduszu bezrobotnych. — Holinacie Zofji przyznano z nadzwyczajnego funduszu dla bezrobotnych po 7 zł. tygodniowo. Pawlukównie Stefanji odmówiono zasiłek dla bezrobotnych, ponieważ w czasie urlopu pracowała w drukarni niecennikowej. — Festyn urządzony dnia 1 czerwca przyniósł 115 zł. 62 gr. czystego dochodu.

PRZEMYŚL

Posiedzenie Wydziału Filji „Ogniska" dnia 6 czerwca 1930. — Przewodniczych kol. Mikruta, sekr. kol. Baran. Protokół odczytano i przyjęto do wiadomości. — Kol. Pikulski zawiadamia, że Komisja kontrolująca przeprowadziła szkontrum kasy, książki, kwity i gotówkę znaleziono w należytym porządku. — Kol. przewodniczący przypomina uchwalony regulamin zapomóg nadzwyczajnych na N. W. Zgromadzeniu „Ogniska" we Lwowie w dniu 16 lutego 1930. — Kol. Fedczukowi uchwalono wyjątkowo jeszcze 1 tydzień zapomogi nadzw. Kol. Romankiewiczowi L. odmówiono zapom. nadzw. na podstawie regulaminu. Kol. Duszka uchwalono poddać badaniu lekarskiemu, celem stwierdzenia jego niezdolności do pracy zawodowej. — Poruszono sprawę urlopów wypoczynkowych.

CI, CO ODESZLI

Teodor Kaszyński, składacz, zmarł w Lublinie, dnia 23 czerwca br. w 44 roku życia, b. członek „Ogniska".

Kto z nas nie znał Dorka? Typowe dziecko Lwowa! Zawsze wesoły, beztroski, serdeczny, towarzyski. Tułał się z drukarni do drukarni, robił „ruch" w budach — chociaż posiadał słaby organ głosowy. Za to w piórze tęgi! Przypominamy sobie jego śliczne małe feljetoniki „z dnia" w pierwszym dzienniku socjalistycznym we Lwowie, „Głosie robotniczym" — feljetoniki z bruku lwowskiego, istne zdjęcia fotograficzne niedoli i nędzy robotniczej, chłoszczące niemiłosiernie każdego, kto przyczynił się do krzywdy ludzkiej. Bez tych feljetonów — czytelnik uważał „Głos" za niewykończony, chociaż mogły być w nim bardzo ważne, ciekawe, sensacyjne i aktualne artykuły. Z feljetonów przeszedł Dorko do artykułów poważniejszych. Z biegiem czasu porzucił kasztę, oddając się w zupełności żurnalistyce. I jak niegdyś tułał się po różnych oficynach, tak teraz obijał się o różne dzienniki w różnych miastach, terając swe przyrodzone zdolności i życie, istnie proletarjackie. I zmarł cicho, jak cichym był zawsze, w szpitalu lublińskim, na chorobę proletarjatu — suchoty, opuszczony przez ludzi, których tak kochał, i daleko od swego Lwowa...

Cześć Twej pamięci!

Stanisław Górniak, składacz - linotypista, zmarł we Lwowie dnia 8 czerwca br. Zmarły kolega, członek naszej organizacji, urodzony w r. 1903, wstąpił do praktyki do drukarni Piller-Neumana, gdzie został wypisany w r. 1921. Zmarł w kwiecie wieku, pozostawiwszy po sobie dobrą pamięć, będąc solidnym kolegą.

Michał Hebak, litograf, zmarł 7 maja br. we Lwowie, przeżywszy lat 69. Pracował dłuższy czas w Książnicy-Atlas. Zmarły odznaczał się prawym charakterem, był jednym z gorliwych członków organizacji, zasiadając kilkakrotnie w wydziałach.

Cześć Ich pamięci!

KĄCIK MASZYNKARZY

OLIWIENIE.

(Odpowiedź na pytanie w Nr. 6 „Ogniska".)

Maszyny do składania powinno się raz na tydzień gruntownie naoliwić. Nie jest ale przez to powiedziane, by to było konieczne, lecz tylko, kiedy pojedyncze części tego wymagają. Ażeby ustrzec się przed opuszczeniem naoliwienia pewnych części, najlepiej jest trzymać się systemu porządkowego, gdyż miejsca oliwienia pojedynczych części łączą się w całość. bez względu na ich położenie.

W najbliższych dniach urządzi się wycieczkę do jednej z drukarń, gdzie koledzy praktycznie zaznajomią się z naoliwianiem. Czas i miejsce ogłosi się okólnikiem.

Fr. Prokopowicz

KRONIKA

Wobec grozy położenia. Z inicjatywy Okr. Komisji Związków Zawod., lwowska Rada Związków Zawod. odbyła kilka posiedzeń w sprawie katastrofalnego położenia wszystkich gałęzi przemysłu. W posiedzeniach tych brali udział z ramienia drukarzy kol: prezes A. Kusyk, J. Riedl i P. Buniak, z Sekcji Personalu Pom. prezes J. Kruszelnicki i K. Maćkówka, z Sekcji Introligatorów prezes A. Drewniak i sekr. K. Winiarski. W piątek, dnia 27 czerwca zjawiła się u p. wojewody delegacja przedstawicieli wszystkich związków zawodowych (26), z memorjałem, ujmującym cyfrowo stan bezrobocia we Lwowie. Memorjał opracował Sekretarjat Rady Z. Z. W memorjale tym przedstawiono również stan bezrobotnych w przemyśle graficznym. Delegacja zażądała doraźnej pomocy dla bezrobotnych, uruchomienia robót publicznych i wydobycia pieniędzy na kredyty dla robót prywatnych. Zosobna prezes kol. Kusyk podniósł stan bezrobocia w przemyśle naszym, żądając decentralizacji robót drukarskich. P. wojewoda uznał nadzwyczaj ciężki stan dzisiejszy i obiecał odnieść się z odpowiedniem przedstawieniem do władz centralnych. Zobaczymy, z jaką pomocą przyjdą nam władze centralne... — W niedzielę, dnia 29-go czerwca br. odbyło się we Lwowie wielkie publiczne zgromadzenie, na którem omawiano, prócz sytuacji politycznej w państwie, również i sprawę bezrobocia. Na zgromadzeniu tem podano sprawozdanie z przyjęcia wspomnianej wyżej delegacji u p. wojewody.

Wycieczka krajoznawcza uczniów drukarskich z Poznania. Stowarzyszenie uczniów „Grafja" w Poznaniu urządza w dniach od 12—27 lipca br. wycieczkę krajoznawczą. Do Lwowa zawita ta wycieczka w poniedziałek, dnia 21 lipca o godz. 10.15 i gościć będzie do 23 lipca godz. 23.50. Uczestnicy wycieczki zwiedzą osobliwości Lwowa i niektóre większe zakłady drukarskie. Celem przyjęcia wycieczki, Wydział „Ogniska" powołał osobny komitet, z kol. Riedlem na czele.

Ofiara pracy. W drukarni p. Zimnego we Lwowie miał miejsce nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie dnia 26 czerwca br. młodociana pomocnica, zajęta od kilku tygodni w tej drukarni, drukując na amerykance zgniotła sobie dwa palce u prawej ręki. Nieszczęśliwa ofiara znajduje się obecnie w leczeniu. Do organizacji nie należała, niema więc z tej strony żadnej pomocy. A u p. Zimnego zarabiała wszystkiego 10 zł. tygodniowo! I „dorobiła się" biedaczka — bo pozostanie kaleką na całe życie. Nazywa się ona Nowicka Janina, a liczy lat 15.

Z ruchu oświatowego. Dnia 27 maja odbyła się wycieczka do fabryki „Blacholit" (Janowska 85), gdzie zaznajomiono się z wielobarwnym drukiem na blasze. Wycieczkę prowadził kol. Figwer.

Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy. — W dn. 25 do 28 sierpnia br. odbywać się będzie w Wiedniu Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy. Spółdzielcza organizacja międzynarodowa, zorganizowana w Unję spółdzielczych związków ogólnokrajowych, obejmuje obecnie 39 krajów. Do Unji należy przeszło 100 centralnych związków ogólnokrajowych, posiadających, 160.000 spółdzielni, liczących 55 miljonów członków, z sumą 36 miljardów zł. kapitału udziałowego. Polska na Kongresie wiedeńskim z tytułu należenia Związku do Międzynarodowego Zw. Spółdzielczego rozporządzać będzie 20 głosami. W Centr. Komitecie Międzynarodowej Unji Związków Spółdzielczych Polska ma dwóch przedstawicieli: dyr. Marjana Rapackiego z Warszawy i kol. Michała Chrystowskiego ze Lwowa. Łącznie z Kongresem Spółdzielczym odbywać się będzie również w Wiedniu i w tym samym czasie Zjazd Delegatek Międzynarodowej Ligi Kooperatystek.

„Bund" — i drukarnie niecennikowe. — Lwowski oddział „Bundu", t. j. żydowskiej partji socjalno-demokratycznej, widać nie orjentuje się w ruchu robotniczym Lwowa. Przywódcy oddziału lwowskiego powinniby chyba wiedzieć o walce robotników z drukarniami niecennikowemi i w walce tej przyjść im z pomocą. Tymczasem tak nie jest. Lwowski „Bund" zamawia swe roboty w drukarniach niezorganizowanych. — Kiedy zwrócono sekretarzowi „Bundu" uwagę na okoliczność, że partja socjalistyczna nie śmie iść przeciw interesom robotniczym — obiecano poprawę, a postępek swój motywowano nieświadomością sprawy. Jakież jednak było nasze zdziwienie, kiedy po tej „poprawie" ujrzeliśmy na murach miasta afisze 1-o majowe, drukowane wprawdzie w innej drukarni, ale przecież niecennikowej? Czy to była także „nieświadomość"? Możeby nasi koledzy żydowscy poinformowali swych towarzyszy o tem, gdzie powinni drukować.

Kołomyja — ne pomyja... Z Kołomyji donoszą nam o strasznych stosunkach, panujących tamże w przemyśle drukarskim. Na 6 drukarń, nie licząc jednej, mieszczącej się w jakiejś komórce, niema w 5-ciu ani jednej poważnej siły ukwalifikowanej. Natomiast znajduje się w nich aż 31 uczni drukarskich! Któż i jak wyuczy ich? Możeby Inspektorat Pracy zechciał zająć się tą sprawą. Imiennym materjałem służymy każdej chwili.

Z działalności Książnicy-Atlasu. Ze sprawozdania z działalności Książnicy-Atlasu za rok 1929 dowiadujemy się, że w roku sprawozdawczym wydano 130 książek w ogólnej ilości egz. 1,199.450, arkuszy układu 1.450 oraz 6 map ściennych w 16 sekcjach, 44 map podręcznych i 2 atlasy. — Czysty zysk wynosił 590.797.36 złotych (o 177.917.64 złotych więcej, jak w roku poprzednim), który rozdzielono następująco: do funduszu rezerwowego złotych 209 tysięcy, dywidenda po 95 gr. od jednej akcji zł. 249.375, 10 proc. tantjema Rady Nadz. zł. 59.040'55, 10 proc. tantjema Dyrekcji zł. 59.040.55, dary na cele dobroczynne zł. 14 tys.

„Zjazd" żółtych. W ubiegłym miesiącu odbył się w Poznaniu „zjazd" przedstawicieli żółtej organizacji drukarzy. „Przegląd graficzny", umieszczając sprawozdanie z tego zlotu, podaje, że był na nim i przedstawiciel Lwowa. Stwierdzamy, że we Lwowie już dawno rozleciała się nieliczna organizacyjka żółtych, a były jej prezes, p. Wolfgang Ostruszka (właściciel drukarni) oświadcza, że on nikogo nie upoważniał do zastępstwa swej rozbitej organizacji i nic mu nie wiadomo o „przedstawicielstwie Lwowa".

Fabryka-Książka. Z Moskwy donoszą do jednego z czasopism zawodowych: Komisarjat oświatowy ma w planie założyć w Moskwie olbrzymią drukarnię, w której pracowałoby do 5000 ludzi. W drukarni tej ma stanąć około 60 maszyn do składania, 50—60 maszyn rotacyjnych, a w oddziale introligatorskim setki różnych maszyn. Zakład ten nosić będzie nazwę „Fabryki-Książki". Fabryka ta produkować ma dziennie 400.000 egzemplarzy książek w twardej oprawie. Koszty jej budowy wraz z domami dla robotników, klubem itp. obliczone są na 50 milj. rubli. Poczyniono już przygotowawcze zamówienia zagranicą, a cały szereg specjalistów wysłano zagranicę, szczególnie do Angli, Niemiec i Ameryki, celem zwiedzenia większych zakładów graficznych.

Od redakcji. Korespondencje ze Stanisławowa i Tarnopola odkładamy, dla braku miejsca, do numeru następnego. — Protokół z rocznego Zgromadzenia Z. Z. D., Oddział Lwów podany szczegółowo w „Wiadomościach Graficznych", wobec czego nie powtarzamy go.

ZBRODNIĄ JEST

pracować dłużej, choćby o jedną godzinę, podczas gdy całe rzesze kolegów pozostaje bez pracy.

POKWITOWANIA

Dla Stowarzyszenia Zapomowego (na fundusz wdów) złożyli koledzy z drukarni Spółdzielczej kwotę 18.25 zł. **M. Pietruszka**

PRZEPROSZENIE

Za nietaktowne wyrażenie się wobec współpracujących drukarni „Książnica-Atlas" niniejszem wszystkich przepraszam i z tego powodu składam 25 zł. na fundusz gwiazdkowy Sekcji Personalu Pomocniczego.

Michalina Chaburska

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO" ZA RED. ODPOWIADA: STEFAN KWAŚNIEWSKI. — Z DRUKARNI L. S. T. W., LWÓW, UL. L. SAPIEHY 77.